GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 75

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 15 Marca 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

WARSZAWA. Założyciel rękodzielni Lipkowskiéj Józef Paschalis i Ludwik Bernhard, w celu, aby konsumujący wyrobki z téjże kupowali po cenie fabrycznéj, założyli własny i oddzielny skład przy ulicy Senatorskiéj w domu pod Nr. 452, obok domu dawniéj Rezlerowskiego pod dyrekcją komissantów JPP. Awedyka i Seman. W tym to składzie, dostać można bawełnianych naśladowań tureczczyzny, płócienek, gingasów, barchanów, cyrkasów bawełnianych w pasy na spodnie, naśladowań nankinów ostindyjskich, pończoch bawełnianych kobiecych, męzkich i dziecinnych białych i czarnych, skarpetek gładkich i watowanych, spodni z trykoty, bez i ze stanikami, trykoty watowanéj w sztuce, i przędzę kręconą na pończochy drótowe i inne rozmaite wyrobki. Dla tkaczów zaś przędzę surową, bieloną i kolorową do tkania, przędzę grubszą na barchany i czerkasy i przędzę na knoty. Na każdym zaś wyrobku cena fabryczna znajduje się wypisana. Nieco późniéj z téj rękodzielni wyjdą wyrobki pół-jedwabne do prania, z rodzaju jedwabiu używanego do wyrobków ostindyjskich i tureckich. o czém założyciele uwiadomić nieomieszkają.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — *Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego.* — W wykonanin art. 136 prawa sejmowego, odbyło się w dniu 6 marca roku bieżącego, publiczne spalenie listów zastawnych, wylosowanych wraz z pozostałemi do nich należącemi kuponami, oraz wszystkich wykupionych i z obiegu wyjętych kuponów, na placu przed mennicą po za kratami, w obecności delegowanych, z komitetu właścicieli listów zastawnych i komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego; spalono zaś w szczególności listów zastawnych wylosowanych i wykupionych.

Litt.	A	sztuk	17	za	summę złp.	340,000
—	B	—	86	—	—	430,000
—	C	—	413	—	—	13 000
—	D	—	180	—	—	90,000
—	E	—	218	—	—	449.600

Ogółem sztuk 944, za summę złp. 1,322,600.

Listów zastawnych umorzonych z powodu zamiany.

Litt.	A	sztuk	2	za	summę złp.	40,000
—	B	—	33	—	—	165,000
—	C	—	66	—	—	66,000
—	D	—	3	—	—	1,500
—	E	—	58	—	—	11,600

Ogółem sztuk 162, za summę złp. 284,100.

Listów zastawnych umorzonych z powodu wystąpienia z towarzystwa.

Litt.	B	sztuk	1	za	summę złp	5,000
—	C	—	7	—	—	7,000
—	D	—	4	—	—	2,000
—	E	—	3	—	—	600

Ogółem sztuk 15, za summę złp. 14,600.

Razem zatém listów zastawnych, sztuk 1,121, za summę złp. 1,621,300. — Kuponów wykupionych i z obiegu wyjętych z upłynionych trzech półroczów, w ogóle sztuk 93.058, za summę złp. 1,968,352. — w Warszawie dnia 8 marca 1828 r. — Radca stanu prezes: (podp.) *Kalinowski.* — Pisarz dyrekcji głównéj: (podp.) *Drewnowski.*

—W dniu 3 marca r.b. odbył się w mieście wojewódzkiém Kielcach, sejmik powiatu kieleckiego pod przewodnictwem marszałka sejmiku JW. Edwarda Niemojewskiego; assessorami byli JW. Wawrzeniec Wysiekierski i W. Karol Grabkowski, sekretarzem W. Ludwik Malczewski, większością głosów obrani zostali na radców województwa krakowskiego, JW. Edward Niemojewski i W. Karól Grabkowski.

—*Doniesienie literackie.* — Wyszła z druku pożądana już od lat kilku nowa edycja Jljady Homera, tłómaczenia F. Dmochowskiego. Dzieło to będąc jedną z najpierwszych ozdób literatury ojczystéj, kosztowało dawniéj złp: 27. Wydawca chcąc je dla wszystkich przystępniéjszém uczynić i ułatwić miłośnikom poezji, oraz młodzieży, nabycie dzieła które do wykształcenia smaku i rozwinięcia wyobraźni, najdzielniéj przyłożyć się może, cenę nowéj edycji ograniczył na złp. 15. Dzieła tego nabyć można we wszystkich xięgarniach, tudzież w handlu Ciechanowskiego i w kantorze głównym Gazety korres. warsz. i zagr. przy ulicy Nowo-senatorskiéj pod numerem 476 litt. D.

ROSSJA. — *z Petersburga d. 22 lutego v. s.* — Dawno oczekiwane wiadomości z Persji, przybyłe na koniec tutaj dnia 15 i 17 t. m., niespełniły na nieszczęście na teraz względem pokoju nadziei naszych, których spełnienia słusznie oczekiwaliśmy, z powodu rozpoczętych układów z Abbasem Mirzą, jego przyrzeczeń i piśmiennych oświadczeń. Już wszystkie punkta układów, które powinny były położyć koniec wojnie między dwoma mocarstwami, uroczyście przyjęte i przynależnym sposobem tak przez pełnomocników rossyjskich, jak przez

Abbasa Mirzę i innych pełnomocników dworu perskiego, stwierdzone zostały; nie zachodziły już żadne trudności względem ważnego punktu, jakim jest pieniężne wynagrodzenie wymagane przez Rossją; już oznaczona była ostatecznie summa téj sprawiedliwéj zamiany za tyle strat i kosztów. Podług wzajemnéj umowy gotowe były wojska rossyjskie ustąpić z obwodu adzyrbizańskiego i przejść na powrót na lewy brzeg rzeki Araxes, niezwłocznie po wręczeniu pełnomoikom J. C. M. umówionéj summy. Przeznaczone na zapłacenie należących się Rossii wynagrodzeń summy, już były w drodze do Tauris, gdy jenerał Paszkiewicz odebrał wiadomość, że zamiary szacha nagłéj doznały zmiany i że osobny pełnomocnik Mirza Abul Hassan Chan, w krótce przybędzie na miejsce układów z oświadczeniem: że dopóki wojska rossyjskie bez najmniejszéj zwłoki za Araxes się nie cofną i z obwodu adzyrbiżańskiego nie ustąpią, dopóty Fet Ali Chan nie zapłaci żadnych wynagrodzeń i nie potwierdzi pokoju, którego punkta już był przyjął. Wszystko to dowodzi, z jednéj strony najwyższy stopień wiarołomstwa, z drugiéj zmierza do tego, byśmy się zrzekli jedynéj poręki, która zabezpieczyć nam mogła wypełnienie danych przyrzeczeń. Propozycje, z któremi wysłany był Mirza Abuł Hassan Chan, dozwalały tylko jednéj odpowiedzi. Jak tylko przybył do obozu jenerała Paszkiewicza i wypełnił zlecenie swojego monarchy, uwiadomiając o nowych przedsięwzięciach szacha, natychmiast oświadczył głównokommenderujący, że układy zrywają się, a kroki wojenne niezwłocznie będą rozpoczęte. Jakoż istotnie już się rozpoczęły i silnie będą popierane. — Postanowienie ojca pogrążyło w smutku widocznym syna jego Abbasa Mirzę. Ta nieszczęśliwa zmiana systematu Persji, zdaje się być skutkiem przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych, z równą siłą działających, dumy jednego z jego braci, ubiegającego się o następstwo tronu i przyrzeczeń pomocy i dywersji ze strony innego mocarstwa azjatyckiego.—Z resztą, spodziewać się należy, że szach przekona się z czasem o własnych pożytkach. Z taką samą obawą jak następca tronu, przewidywał Mirza Abul Hassan Chan, że kroki nieprzyjacielskie nie ochybnie będą wznowione. Udał on się z największym pośpiechem na powrót do Teheranu dla nakłonienia swego monarchy, aby dłużéj nieodkładał zawarcia pokoju, i wypłacenia umówionych wynagrodzeń. Nakoniec, wiadomości z samego Teheranu z dnia 8 stycznia przekonywają, że summy odpowiadające umówionemu wynagrodzeniu, z rozkazu szacha były już wysłane do Kazbinu i że bojaźń powodzeń oręża naszego przyniesie nam niezwłocznie trjumf nad nieprzyjacielem, ociągającym się z podpisaniem traktatu mającego za zasadę sprawiedliwości i umiarkowanie. (z Inw. Ru.)

W Tiflis obchodzono z uroczystością dzień nowego roku. Gubernator wojenny jenerał adjutant Sipiegin, zaprosił na obiad wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych, niemniéj zostających, w niewoli wojennéj sardarów perskich, abadzkiego i erywańskiego, nakoniec kilku innych chanów. Całe zgromadzenie było przejęte uczuciem rezygnacji dla wszechmocnego rządcy losów świata, pomyślawszy, że ci sami wodzowie perscy, którzy w roku zeszłym o zawojowaniu Gruzji myśleli, początek roku 1828 zaczynają spełnianiem toastów za zdrowie cesarza Mikołaja. Jeden z sardarów siedział obok jenerała adjut: Benkendorfa i ufnie rozmawiał z wojownikiem, który mu kilkakrotnie dał poznać swoją przewagę na polach erywańskich. Gubernator woienny przygotować kazał oddzielną ucztę dla wszystkich perskich sarbazów i ich officerów w niewoli zostających. Wieczorem był bal publiczny, na który zaproszeni byli znakomitsi jeńcy sardorowie i chcianowie. Salę zdobił obraz N. Pana ubrany w armatury; przypominał on świeże wawrzyny Rossjan, zebrane na ziemi perskiéj. Persowie dziękowali, że im pozwolono mieć udział w zabawach dnia tak uroczystego i z zachwyceniem widzieli po raz pierwszy świetne zgromadzenie, złożone z 400 osób płci obojéj. Takim sposobem przekonywa rząd Azjatów, że Rossja nie tylko bronią, ale także dobrodziejstwy pokonywać umie ludy. (Pszcz. Pet.)

ANGLJA. — *Posiedzenie izby wyższéj dnia 25 lutego.* — Margrabia Clanricarde krewny Cannninga, powiedział obszerną mowę, w któréj wykazywał sprzeczności w mowie pana Huskisson, tyczącéj się nowéj administracji. Lord Dudlej sądził, że stosunki teraźniejszych ministrów, bądź przyjacielskie, bądź nieprzyjacielskie, nie kwalifikują się do obrad parlamentowych i w końcu bronił pana Huskisson; to samo uczynił lord Seaford. Xiąże Wellington sądził, że spory tego rodzaju są niepotrzebne, że izba przekona się najlepiej z działań rządowych o zasadach jego administracji i wynurzył nadzieję, że zyskają pochwałę lordów; w końcu oświadczył, że nigdy nie był nieprzyjacielem Canninga. — *W izbie niższéj,* wniesiony był dnia 25 lutego projekt do ustanowienia etatu dla marynarki na r. 1828, w summie 2,208,232 f. s. Admirał Jorke powiedział przy téj sposobności mowę, która wszystkich rozśmieszała, mówił bowiem o kosztach na kurtki dla majtków, o zmianach mundurów, o materacach, liwerantach żydowskich etc. W końcu, odczytano bil po raz piérwszy. — *Na posiedzeniu izby niższéj* dnia 26 lutego, uczynił lord Russel wniosek, aby izba wzięła pod rozwagę prawa obowięzujące protestantów dyssydenckich: ,,Podobny wniosek, rzekł mówca, upadł dawniéj, chociaż go popierał Fox, któremu w wymowie nikt niebył równy; ale pociesza mnie ta myśl, że jakkolwiek nie wyrównywam temu wielkiemu człowiekowi, jednakże przed nim mam tę wielką korzyść, iż mówię do innych ludzi i w innéj epoce. W roku 1790 sprzeciwiła się rada gmin londyńskich wprost wszelkiej zmianie w prawach religijnych, teraz oświadczyła się wcale inaczéj. Zamierzam popierać zasadę, że każdy powinien mieć wolność służenia Bogu podług własnego sumienia. Na téj zasadzie, żądają protestanci dyssydenci, zniesienia prawa, zwanego Testakte.“ (Następnie przebiegł mowca historję tego prawa i dowodził, że postanowione było w czasach, w których społeczność i kościoł były w niebezpieczeństwie). ,,Teraz minęły te czasy, mówił daléj, a o wierności dyssydentów i o przywiązaniu ich do korony, nie można już teraz wątpić jak wątpiono za czasów pierwszego króla z domu hannowerskiego, kiedy stosunki kościelne, nowej dynastji zagrażały. Zmienienie praw, ktore dla nich są uciążliwe, przyniesie ten skutek, że ich ściśléj do korony przywiąże. Dla rządu taka droga jest najlepsza. Należy tu przypomnieć mało komu znane stosunki dyssydentów: Urzędnik odszczepieniec otrzymuje dymissję, nie może zanosić skargi do żadnego sądu, nie może być opiekunem, nie może przyjmować legatu, a oprócz tego,

płaci kary 500 f. s. Wiem o tém, że prawa te w praktyce nie zbyt ściśle są przestrzegane, ale niemniéj dlatego obowiązują one. Podług mnie, byłoby lepiéj wtrącić człowieka prosto do Tamizy, jak pozbawiać go tym sposobem wszelkich praw jego i wystawiać go na dowolność każdego.“ Kilku członków mówiło za wnioskiem, kilku przeciw niemu, a następnie zabrał głos P. Huskisson, i rzekł, że się zgadza z lordem Russel w tém, iż nie należy na zasadzie stosunków religijnych pozbawiać całą klassę mieszkańców zdolności do używania praw cywilnych i politycznych, ubolewał, że prawa te stanowią część kodexu angielskiego, i że wniosek ten, w teraźniejszych okolicznościach został uczyniony. Nie wzruszano, mówił daléj, od lat 40 tego przedmiotu; czy nie widzimy w tém dowodu, że nie był zbyt ważny? Czy można przypuścić, iżby osoby, o których tu mowa, tak długo były milczały, gdyby teraźniejszy systemat tak dla nich był szkodliwy, jak go wystawiać usiłują? W rzeczy saméj, wiadomo każdemu, że dyssydenci, ani od cywilnych, ani od wojskowych urzędów nie są wyłączeni, i że takowe otrzymują. Wniosek jest zatém nie potrzebny i niewczesny, bo w skutku jego obudzą się niesnaski, które przez czas długi spoczywały. Gdybyśmy zaproponowany wniosek przyjęli, wyłączenie katolików od używania praw politycznych, byłoby tym wydatniejsze, tym bardziéj oburzające. Zamiast dopomożenia sprawie katolików, którym z serca sprzyjam, utrudzilibyśmy spełnienie ich życzeń.“ PP. Peel i Palmerston, byli również przeciwni wnioskowi; wszelako, gdy przyszło do głosowania, pokazało się, że 287 członków było za wnioskiem, a 139 przeciw niemu. Większość przyjęła ten wypadek z wielką radością.

—Goniec umieścił list z Wiednia, z dnia 11 lutego, w którym osoba wiary godna zapewnia, że Porta spodziewała się ciągle po odebraniu wiadomości o bitwie nawaryńskiéj, że flotty sprzymierzone nie przerwą już kroków nieprzyjacielskich, dla téj to przyczyny przybrała ton umiarkowania. Ale widząc, że flotty nic więcéj przeciw Turkom nie przedsiębiorą, zmieniła politykę, w rozumieniu, że potęga jéj obudza trwogę, i że sprzymierzeni nie działają jednomyślnie. (G. B)

FRANCJA. — Król hiszpański zaszczycił pana Ribeaupierre wielką wstęgą orderu Karóla III. (G. Peters:)

—P. Alexander Laborde, członek izby deputowanych, przybył do Paryża; dowiedział się on w Arabji o tém, że go wybrano, i niezwłocznie zrzekł się ulubionych prac naukowych, aby odpowiedzieć zaufaniu swoich wyborców. — Donoszą z Turcji, że do 12 lutego Ibrahim Pasza przeciw Missolongji nic nie przedsięwziął. (GF).

TURCJA. — z *Stambułu 4 lutego.* — Od kilku lat Zjednoczone kraje północnéj Ameryki chciały zawrzeć traktat handlowy z Portą, i zapewnić sobie wzajemne korzyści. Rząd angielski okazał ztąd nieukontentowanie swoje, a ściśle związki przyjaźni, które wtedy łączyły Anglją z Portą, skłoniły Portę do nieprzyjęcia propozycji. Teraz, kiedy zaszło rozdwojenie między Anglją i Portą, ostatnia odłożyła na stronę zachowywane dawniéj względy, i poczytała za rzecz stosowną dla swego interessu, zawrzeć traktat z rządem zjednoczonych krajów północnéj Ameryki. Reis-effendi miał w téj mierze uczynić oświadczenie obecnemu tu Panu Richards, ajentowi północno-amerykańskiemu, co jednak wymagało rozciąglejszej dla tego ajenta instrukcji i pełnomocnictwa, aby mógł wejść w układy, których celem jest, iż Porta chce przyznać największe dogodności handlowe zjednoczonym krajom północno-amerykańskim, jeśliby jéj na przypadek wojny, czynnie pomagały, lub przynajmniéj dostarczyły jéj okrętów wojennych, za co Porta przyrzeka płacić subsidia. Chociaż te propozycye nie zdawały się panu Richards do przyjęcia, poczytał sobie atoli za powinność umiadomić o nich swój rząd i pana Bradesch, konsula amerykańskiego. — Listy ze Stambułu zapewniają, że u muftego odbyła się wielka rada, na któréj postanowiono obrócić część dochodu maczetów na opędzenie kosztów wojennych. W Stambule i okolicy stoi teraz 150,000 wojska, a liczba ta dójdzie w krótce do 300,000. Reis-effendi miewa z ministrem niderlandzkim narady, na których prywatnie sam sułtan bywa obecny. — Rząd grecki w Eginie ogłosił, że w Negroponcie wybuchnęło powietrze morowe. — Z warowni Scio uczyniło wycieczkę 1240 Turków i wyrządziło Grekom znaczną szkodę. Z wyspy téj przybyło wielu ludzi do Eginy.

Ze Stambułu d. 5 lutego. — Sułtan rozkazał, aby prześladowania katolików zaniechano, i zganił postępowanie patrjarchy ormjańskiego. — Internuncjusz austrjacki otrzymał urlop dla słabości zdrowia; P. Hussar będzie go zastępował. — Pierwszą czynnością hrabiego Capodistrias, gdy przybył do Eginy, było, iż jako prezydent, podpisał kilka wyroków śmierci na rozbójników morskich. (G. F.)

Wiadomości Naukowe.

Krótki rys historji prawa zbożowego w Anglji.
(Ciąg dalszy.)

Przecież spostrzegł rząd angielski nieprzyzwoitość takowej ekonomiki i starał się złemu zapobiedz. Wszakże wyniesienie własnego rolnictwa na wyższy stopień, najdzielniéj temu zapobiedz mogło. Dla tego wszelki dowóz zboża zagranicznego w roku 1663, przez sławną ustawę *Karola II*, do Anglji zakazanym został, dopokądby zboże krajowe pewnéj, ustanowionéj, nie przeszło ceny. Wywóz zaś onegoż, o czém dawniéj nawet nie pomyślano, nietylko dozwolony, lecz nadto *premjami* znacznemi zachęcony został.

Skutek tego, równie śmiałego jak nadzwyczajnego kroku, był ten: że Anglja dotąd w większej części zbożem zagranicznym się utrzymująca, od roku 1711 do 1754, kiedy system takowy w całej swietności się okazał, według swiadectwa *Dyroma*, po obfitém zaopatrzeniu mieszkańców, w znacznéj ilości, bo około 700,000 kwartérów zboża krajowego, za granicę rocznie wywoziła. Niebyło w tém nic nadzwyczajnego, gdyż dawniejsza, tak niewydostarczająca produkcja, niepochodziła aby najmniej z braku ziemi, której według twierdzenia sławnego biskupa *Watson* w *Landof*, posiada Anglja tyle, iż skoro ogólnie będzie jak bydź powinna uprawianą, wyżywi przeszło 30 miljonów osób ale pochodziło to raczej z nader zaniedbanego rolnictwa.

Zbawienny ten system trwał od roku 1663, do 1754. W tym zaś roku z powodu niem 1 zupełnego nieurodzaju, a następnie burzenia się ztąd pospólstwa, do niskich cen nawykłego, rząd, po raz pierwszy odstąpił od niego,

z tém atoli zastrzeżeniem: iż to tylko na ten jeden raz uczynił. — Przecież, co obecnemu więcej podobno przywidzianemu, jak rzeczywistemu złemu miało zaradzić, stało się istotnego złego nieszczęsnym zarodem: „*bo jak w życiu prywatném, tak i w zarządzie państw, pierwszy tylko krok z prawéj drogi staje się trudnym, następne zaś mało kosztują.*” Albowiem, lubo dowóz zboża zagranicznego wyraźnie nie był dozwolonym, to jednakowoż, rząd, zajęty wojną, któréj wypadek był wątpliwym (b), patrzał obojętnie na dowóz zboża zagranicznego, bo ztąd wynikała taniość, zaspokajająca klassę mieszkańców, na któréj onemuż wiele naówczas zależało. Tym więc sposobem, wpływało coraz więcéj zboża zagranicznego do Anglji, a skutkiem tego, produkcja w kraju coraz bardziéj się zmniejszała; bo rolnik angielski, nie mogąc dostarczać zboża według ceny, za którą zagraniczne przedawane było, zaniwił ziemię i chodował na niéj inwentarze, przynajmniéj jakieżkolwiek korzyści dla niego rokujące. A więc rolnictwo angielskie, wróciło w krótce do dawnego nikczemnego stanu, i Anglja jak dawniéj, żywiła się zagranicznym chlebem, wydając ogromne summy za zboże innych krajów: o pomimo tego, jak dawniéj w podobnym razie, ceny onegoż tak były wysokie, niedostatek częsty, a nawet w roku 1799 wśród wielkich bogactw i tak kwitnącego handlu: iż okręty angielskie na wszystkich krążyły morzach, wielka Bryt: zaledwie ogromnego głodu, nie stała się łupem.

Znękana tym sposobem po razy kilka, oświecona rozumowaniami sławnych mężów, jako: *Adama Szmitt*, *Jana Stewart* i t. p. poczęła spostrzegać, iż wyłączny system kupiecki, nie ustala trwałéj pomyślności krajów; że bogactwo i potęga które sprowadza, są nader przemijającemi i nieco prędzéj lub później na zawsze nikną, — jak to los Sydonu, Tiru, Tebów, Koryntu, Kartageny, Wenecji, Genuy, jasno dowodzi: — poczęła mówię wielka Bryt: spostrzegać: „*iż jedynie własne rolnictwo połączone z rękodzielami i handlem, gruntują stałe szczęście narodów*” atoli, nie była to jeszcze chwila, gdzie Anglja o prawdzie téj przekonać się miała; sroższemi niż dotąd okupić ją klęskami, było jéj przeznaczoném. — W roku 1801 niedostatek zboża doszedł do tego stopnia, iż niemal w każdém hrabstwie, pospólstwo z tego powodu się buntowało, popełniając najgwałtowniejsze bezprawia. Słowem, przyszło do tego: iż rząd dla zachęcenia wprowadzających zboże zagraniczne, widział się zmuszonym zapewnić im nader wysokie ceny, obowiązując się nadto: gdyby na targach angielskich zniżyć się miały, różnicę takową ze skarbu publicznego dopłacić. — W tym roku weszło do Anglji około $5\frac{1}{2}$ miljona korcy różnego zboża, za które wydała Anglja przeszło 330 mil. złp. — Niżéj zobaczemy czyli okrzyczany handel i rękodzielnie angielskie, warte były takowych summ.

Pomimo tak widocznych strat i tylu niebezpieczeństw, nawyknienie do dawnego systemu, a więcéj własny interes zyskujących na nim osób, sprawił: iż tenże aż do roku 1806 utrzymać się potrafił. Wszystko w prawdzie mówiło przeciw niemu, wszystko do wielkjéj zmiany przysposobioném było; zbywało jedynie na jakowém gwałtownném, istnącego stanu wstrząśnieniu, lecz i to wkrótce nastąpiło. — Wyrokami bowiem Napoleona dnia 21 listop. 1806 w Berlinie i 17 grud. 1807 w Medjolanie wydanemi, także i porty morza północnego, handlowi angielskiemu zamknione zostały; a to aby z jednéj strony zmniejszyć jego zakres, z drugiéj zaś, by podźwignąć przemysł na stałym lądzie. — Zamknięcie portów tych zmniejszając odbyt angielskich fabrikatów, zadało wprawdzie Wiel. Bryt. z strony handlu i przemysłu cios znaczny. — Przecież więcej jeszcze stać się było mogło dla niej niebezpieczném, z powodu niedowozu zboża i innych surowych płodów, dotąd z krajów świeżo zamknionych w znacznej ilości sprowadzanych. — Ztém wszystkiem, właściwy narodowi temu przemysł, nietylko wymierzone przeciw niemu zamachy niemal całkiem zniweczyć, lecz owszem, na swoje dobre obrócić potrafił. — Wszakże, środek ten stał się tą pobudką, na której do ugruntowania pomyślności krajowéj na stałéj podstawie: *to jest na własném rolnictwie*, Wiel. Britanji zbywało. Zamknięcie bowiem portów północnych, sprawiło ten sam skutek, co niegdy owa wiekopomna ustawa Karóla drugiego w r. 1663. Rolnictwo bowiem uczynione zyskownem, w krótce tak się udoskonaliło, że Anglja od r. 1808 nietylko własném zbożem się obywała, lecz nadto, udzielać go kolonjom swoim była w stanie. (c) Skóry zaś i drzewo sprowadzano z Kanady, a chemia, idąc w pomoc potrzebie, wykryła nowy sposób oświecenia ulic i rękodzielni, za pomocą gazu palnego. Przez co materiały, jako łój, olej, i. t. p. dotąd, na ten cel z portów północnéj Europy sprowadzane, całkiem stały się niepotrzebnemi; bo Anglja posiada w łonie swej ziemi niezmierne kopalnie węgli ziemnych, z których to powietrze się wypędza. Zamknięcie więc portów północnych, uwzględniając przyszłość, więcej się może stało korzystném jak stratnem dla Anglji: ponieważ to co traciła na handlu i rękodzielnych wyrobach, nadgradzała sobie z górą, własnemi ziemiopłodami.

Ale gdy z upadkiem *Napoleona* w r: 1813 i 1814, rzeczy do dawnego wróciły stanu, dowóz zagranicznego zboża do Anglji tak był wielki: iż w krótce cena onego, spadła o wiele poniż krajowéj wartości produkcjinej która z powodu wysokiej ceny pracy, ogromnych podatków i rozmaitych ciężarów któremi rolnicy angielscy obarczeni są, jest i bydź musi nierównie wyższą, jak w innych krajach. A więc po raz trzeci rolnictwo angielskie upadkiem zagrożone zostało. (*Dalszy ciąg nastąpi*)

(b) *Wojna między Anglją a Francją względem granic Ameryki północnéj w r. 1754 rozpoczęta, która późniéj przeniosła się na stały ląd.* Kurowski.

(c) *Ogromna ta i nagła produkcja zboża, przechodząca w ulepszaniu rolnictwa zwyczajną stopniowość, pochodziła ztąd, iż Anglja od wielu lat zaniwioną ziemię w latach tych zbożem uprawiała. Płodność więc roli, połączona z przyzwoitém zmianowaniem roślin, sprawiła, że 15 do 18 ziarn z oziminy, a 20 do 24 z jarzyny, nie było w ówczas nadzwyczajnym zbiorem.* Kurowski.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś trajedja Horacjusze, — zakończy krotofil Niańki z dziećmi w ogródku na przedmieściu.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Do dzisiéjszéj gazety załączony jest Ner 30 Dziennika obwieszczeń.

(*W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.*)